№ 230

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 10 Października v. s. 1819 roku.

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 9 godz. 5 z połu.	27 cal. 8, 5, lin.	+ 7 stopn.	Zachodni	Pochmurne
	— 9 godz. 9 wiecz.	27 — 8, 5, —	+ 6 —	Zachodni	Pochmurne
	— 10 godz. 6 z rana	27 — 8, 5,	+ 5 —	Zachodni	Pochmurne

MIASTO WOLNE KRAKOW.

Dnia 3 z. m. JW. JX. Biskup *Woronicz*, pasterz naszey dyecezyi, powodowany wrodzonemi sobie uczuciami, zapisał się w tuteyszém Bractwie Miłosierdzia, obowiązując się składać corocznie 500 zł. pol. na wsparcie biednych wstydliwych. JW. JX. Infułat *Łancucki* miał przy tém pożądaném dla Bractwa zdarzeniu, mowę do JW. Biskupa, która na prośbę Braci Miłosierdzia wciągniętą została do protokółu ich obrad, a z którey następujące przytoczymy wyjątki:

Kochanek serca twego Skarga, którego wymowa w wieku XVI kwitnąca, znowu po upłynieniu dwóch wieków w ustach twoich tak się pięknie rozwija, założył węgielny kamień tego dzieła litości; albo raczey on w tém mieyscu złożył owe pięcioro chleba, z których dotąd tysiące nędznych pożywienie mają.

Zniknęło tak wiele pysznych ozdób z posady tego miasta. Wawel, *mieszkanie niegdyś Królów, dziś tylko kalectwu schronienie daje; a gdzie* Kazimierz W. *spoczynku i zabawy szukał, tam dziś najeżone gruzy oczy ciekawych ranią. Budowla* Skargi, *nad siłę czasu mocnieysza, nic świetności swojey nie traci. Pracowały około niey pobożność i ludzkość. Jedney z nich ręka miała siłę Nieba, druga swóy warsztat na sercu człowieka oparła. Takich usiłowań czas zwalczyć nie zdoła: a gdzie wielkość upada, pod którey ciężarem ludzie stękali, tam miłosierdzie wzrasta i cierpieniom ludzkości koniec daje. Pod jego dzielną opieką nikt jeszcze na los człowieka nie sarknął: nikt nie obwinił szczęścia, chociaż pieszczot jego nie doznał.*

Ściany tego mieysca posiedzeń naszych, okryte są wizerunkami bohaterów litościwego serca. Hoyność ich pokonała nędze milionow ludzi. Jakże się przy nich rumienić musi wielkość, która na polach szukaney od siebie sławy miliony ofiar mordu i nędzy złożyła.

Witają tu ciebie razem z nami, JW. Biskupie! święte cienie poprzedników twoich, pod których powagą i gorliwością sprawa cierpiącey ludzkości, od pobożnego Skargi *broniona, tak szczęśliwy pęd wzięła.*

Ofiara ich dobroczynności jak wiele potrzebom wstydliwego ubóstwa zaradziły, ile też wdów i sierot łzy otarły, świadkami są przeszłe i teraźnieysze czasy.

W tey xiążce znaydziesz, JW. Pasterzu, naydostoynieysze imiona ludzi, jacy kiedyżkolwiek stan duchowny i świecki zaszczycać mogli — Gdy więc w niey imie swoje zapisać, a nas odtąd za Braci swoich przyznać raczysz, odchodząc z tego mieysca, doznasz pewnie tey serca swego pociechy, żeś tu znalazł naylepszych przyjaciół ludzi i w duchu Skargi *z nimiś się spokrewnił.*

FRANCYA.

Paryż, dnia 25 września. Pewny chemik zrobił sprzęty stołowe z odkrytey niedawno na wyspie *Korsyce* ziemi mineralney, w którey znaydują się cząstki złota. Wspomnione sprzęty wydają się tak, jak gdyby naypiękniey były pozłacane w ogniu. Ziemię tę nazywają *Corsicaneum.*

Miasto *Havre* posiada przeszło 15,000 papug, któremi handluje, i dla których utworzono szkołę, gdzie daje się im żywność i naukę, za co od każdey płaci się 5 franków na miesiąc.

Xądz *Pradt*, były arcy-biskup mechliński, napisał i wydrukował nowe dziełko pod tytułem: *Kongres Karlsbadski.*

Wyszło tu pisemko Pana *Chateaubriand* o ostatnich wyborach, z których bardzo źle wróży; a między innemi rzeczami wyraził: — „Gdy „prawo o wyborach zamieni izbę w demokratyczną; gdy prawo o zaciągu skazi ducha „woyska; gdy systemat ministrów wypędzi „wszystkich oficerów i urzędników rojalistowskich; naówczas wydana jedna tylko odezwa „może zrządzić rewolucyą.... Z 39 liberalistów obranych teraz deputowanemi, 21 byli „deputowanymi za studniowych rządów *Bonapartego*, a między tymi jest królobóyca i syn „królobóycy. Było już w izbie deputowanych „wraz z Margrabią *Lafayette* 32 reprezentantów studniowych, i dwóch radców stanu takichże, a przeto będzie teraz 56 deputowanych, którzy byli nimi za studniowych rządów.... Od trzech lat powstaję na prawo „o wyborach; od trzech lat powtarzam, iż to „prawo zgubi Francyą; od trzech lat powtarzają nam ministrowie, iż to głupie prawo „jest wyborne, iż stanowi bezpieczeństwo, „chwałę i sławę prawnego rządu. Ale teraz „rzecz całą poznano. Prawo mianujące królobóycę i ludzi studniowych jest przeciwne mo-

„ narchii i jey prawności .... Wszyscy ci lu-
„ dzie studniowi, którzy zasiadać będą w izbie deputowanych, mogą bydź osobiście szanownemi obywatelami i pełnemi talentów; ale nie wierzę, aby pałali żarliwością o prawność rządu teraźnieyszego. Któż nie pamięta, że reprezentanci izby bonapartowskiey rozchodząc się zawiesili obrady *do szczęśliwych czasow?*.... Rojaliści nie należą zaiste do tryumfu prawa o wyborach, i pomyślności systematu ministrów. Niechay się cieszą niemi ministrowie; lecz im przepowiadam, że radość ich krótko potrwa; sprowadzili rewolucyą, i rewolucya stawia już swoje rusztowania śmierci. Co do nas rojalistów, niczego się nie lękamy, Zasadami naszemi są religia, porządek i sprawiedliwość. Prędzey czy poźniey tryumfować z temi zasadami będziemy. Nadaremnie czcza filozofija chce wznieść nowe towarzystwo na nietrwałey podstawie; rozchwieje się też towarzystwo, bo prawda była zawsze grobem błędu i kłamstwa. Wszędzie, gdzie tylko poganizm fałszywych bogów zaprowadził, zesłał Bóg ich zniszczyciela; każda świątynia pogańska upadała przed swojemi drzwiami zbroynego barbarzyńca. Nie wstrzymała Opatrzność pochodni, aż gdy się niewierne plemie odmieniło; naówczas wzniosł się krzyż na pomnikach, i wszystko się odmieniło."

Jeden z tuteyszych dziennikow ogłosił, iż ważne układy rozpoczęte w *Karlsbadzie* będą się toczyły przez zimę w *Wiedniu* Słychać o utworzeniu w Niemczech *woyska wykonawczego*, które pod rozkazami seymu niemieckiego ma zostawać, i że władza stanów powszechnych po krajach niemieckich będzie ograniczona co do spraw politycznych i woyskowych. Przedsięwzięto środki, aby to, co uradzono w *Karlsbadzie*, a przyjęto na seymie w *Frankforcie*, ogłoszone było razem w Niemczech, *Paryżu* i *Londynie*.

WŁOCHY.

Od niejakiego czasu bawi w *Neapolu* kobieta nazwiskiem *Mariani*, rodem z *Medyolanu*, która wybornie fechtuje, i każdego biegłego fechtmistrza zaprasza do walki z sobą. Na danem d. 5 września widowisku były także i damy neapolitańskie. Nowa *Kłorynda* wystąpiła przeciwko dwom sławnym fechtmistrzom, a zręczność jey i siła powszechną odebrały pochwałę. Podobną wyższość otrzymała nad innemi fechtmistrzami. Myśli jeszcze dać w *Neapolu* powtórną probę talentu swojego.

Lekarz *Panza* w *Neapolu* wynalazł obcężki, za pomocą których chirurg może bez pomocników obwiązać żyły i rany, jak potrzeba. Wynalazł oraz machinę do odeymowania członków bez pomocy innych osób. Częste i pomyślne doświadczenia obu tych machin, które zwłaszcza podczas woyny użyteczne bydź mogą, skłoniły rząd do dania przywoitey nagrody wynalazcy.

Hrabia *Bubna*, naczelny dowódzca woyska w Lombardyi, ma jechać do *Turynu*, dla rozmówienia się względem przywiedzenia do skutku uchwały kogressu wiedeńskiego, aby twierdze w Piemoncie i Sabaudyi naydaley w przeciągu 6 lat były przyprowadzone do obronnego stanu. Dotąd nie wiele około nich pracowano.

SZWECYA.

Sztokolm dnia 24 września. Król przed wyjazdem swoim z *Fahlun* d. 17 b. m. kazał rozdać 1500 talarów ubogim mieyscowym, a 700 talarów górnikom. W okolicach *Mora* oglądał Monarcha mieysce, gdzie *Gustaw I* przemówił do dalekarliyczyków, zachęcając ich, aby się z nim połączyli, i srogości *Chrystyana II* tamę położyli. Król chce tam wystawić pomnik.

Naczelnik deputacyi od chłopów Dalekarlii taką miał do Króla naszego przemowę. — „Imieniem wszystkich chłopów Dalekarlii witamy W. K. Mość i ukochanego, twego syna, przybywających w odległe nasze okolice. Monarcha, powołany do tronu wolnym i jednomyślnym wyborem narodu szwedzkiego, znayduje tu poddanych, którzy z szczerością od przodków swoich odziedziczoną, okazują mu niezachwianą wierność i posłuszeństwo, którzy znakomite jego przymioty cenić umieją, i uznają, iż temi przymiotami honor i niepodległość Szwecyi ocalił. Widzisz tu W. K. Mość ludzi, których wielkie do siebie przywiązanie dobrodzieystwy swemi zjednałeś. Obok zacnego i wspaniałego naszego Krola *Karola XIII* zmnieyszyłeś, Nayjaśnieyszy Panie, cierpienia nasze pod czas niedostatku żywności. Twojém to jest dziełem, łaskawy Królu, iż pola, które w podróży twojey przez te okolice, widzisz, są jeszcze urodzayne, i które licznie zebrani ludzie, po prostu radość swoję i wdzięczność wynurzając, jeszcze uprawiają, i ziemi oyców swoich bronić mogą. Racz W. K. Mość bydź przekonanym, iż chłopi Dalekarlii są równie dla ciebie wiernymi jak byli dla wielkich zmarłych Monarchów Szwecyi. Przyymiy zapewnienia czułey wdzięczności za liczne wyświadczone nam dobrodzieystwa. Prosimy pokornie W. K Mości, abyś i nadal łaskę swoję i oycowską troskliwość dla wiernych dalekarliyczyków ciągle okazywał."

Odpowiedział Król: — „Po długich nieszczęściach i bolesnych stratach, powołał mię narod przez wiernych i prawych swoich reprezentantów, abym go bronił i prawa jego utrzymał. Przybyłem do oyczyzny wolnych ludzi. Cieszę się, iż narod godzien jest nosić tak piękne nazwisko. Łaskawa Opatrzność kierowała krokami mojemi, i przez dobroć swoję pozwoliła spokoynie pola nasze uprawiać Nigdy nie zapominaycie tych dobrodzieystw. Pamięć ich powinna bydź głęboko w sercach waszych wyryta. Bóycie się Boga, szanuycie prawa, bądźcie posłuszni zwierzchności waszey, stańcie się podobnemi oycom waszym, którzy skruszyli więzy niewoli, i z dolin swoich wolność po całey Szwecyi rozpostarli. Z radością przyymuję wynurzone mi uczucia wierności i wdzięczności waszey. Znacie oycowską moję dla was przychylność i troskliwość. Syn móy dzieli ze mną ten sposób myślenia."

ANGLIA.

(z *korr. hamb.*) *Londyn, dnia 1 październi-*

nika. Przyjaciele pokoju i przystoyności, są znowu zasmuceni, ciągłym przez ośm dni widokiem dzikich i niesfornych postępowań. Zaczęły się one przeszłey środy (w dzień ś. Michała), w którym, według zwyczaju, miano przystąpić do wybrania na rok przyszły nowego *Lorda Majora.* Zrana już ciągnął lud kupami do domu gminnego (*Guild Hall*), a około godziny 12, dom ten, również jak ulice do niego prowadzące, okryte były tłumem ludu. W dniu tym, podług przyjętego zwyczaju, nie zaymują się innemi sprawami, tylko samym wyborem Lorda Majora; ale partya oppozycyyna na którey czele stoi Alderman *Waithman* i jego spółtowarzysze, usadziła się na to, ażeby przed przystąpieniem do wyborow, wznowić jeszcze rzecz względem wypadków zaszłych w *Manchester;* albowiem niespokoyni ci ludzie usiłują utrzymywać lud w ciągłém zaburzeniu. W chwili tey, kiedy powód zebrania się w dniu tym, miał bydź ogłoszony, wystąpił Pan *Waithman* i tak mówił: „Wolni obywatele *Londynu* postanowili naradzić się wprzódy nad wypadkami, jakie zaszły w *Manchester*, i że ma polecenie — tu *Common-Sergeant* (pierwszy sługa policyyny na zgromadzeniach gminnych) oświadczył mu, ażeby z mieysca ustąpił, gdyż sprawom dnia tego nie należy przeszkadzać nieużytecznemi rozprawami — tymczasem mówca, po krótkiey sprzeczce, podczas którey lud nie przestannie wrzeszczał: *Manchester*! *Manchester*! utrzymał się przy swoim mieyscu, zrzucił płaszcz, i tak rzecz swoję daley prowadził: „MPanie, mowisz o przeszkodzie? Bawić tu będę aż do jutra rana, jeśli tego sprawa wolnych obywateli Londynu i powszechnego dobra wymagać będzie. Któż się przyczynił do tey przeszkody? Któż inny, jeśli nie ci Panowie, którzy na tajemném zgromadzeniu się w gospodzie londyńskiey uradzili, pozbawić nas prawa tego, ażebyśmy byli wysłuchanymi. Ale żadną miarą nie można przystąpić do wyborów, bez rozważenia wprzód zasług podających się kandydatów. Spodziewam się, że wysłuchacie z cierpliwością tych, którzyby teraz opanować chcieli; gdyż inaczey nieprzyjaciele swobod waszych mogliby wam narzucić kogo podług swego upodobania."

Tu zabrał głos jakiś Pan *Thompson*, i oświadczył zgromadzeniu, że nie pozwoli nikomu dawać sobie przepisow, i że niepodobna jest znieść, ażeby *Common-Sergeant*, który wreszcie jest tylko jey posługaczem, był tak zuchwałym i śmiał bronić mowy wolnemu obywatelowi. Teraźnieyszy Lord major dał nam dobry przykład, że powinniśmy się dobrze zastanowić, kogo wybrać na pierwszą osobę magistratową. Niedość, że nam potrzykroć odmówił publicznego zgromadzenia się w domu gminnym, masz teraz jeden człowiek odbierać nam wolność mówienia. Mnie samemu grożono aresztem; ale wolę raczey umrzeć, aniżeli ulegać naszym gnębicielóm, i jestem przekonany, że przynaymniey 500 z was póydzie za moim przykładem. Postanowiłem jak naymocniey, dołożyć wszelkiego usiłowania, ażeby tey wyniosłey przemocy koniec położyć. Co się tycze Lorda Majora, zasługuje on na jakieś politowanie; albowiem nie zapomnieli tego obywatele, z jaką odrazą i pogardą był przez nich przyjęty, podczas mianowania jego na ten urząd. Alderman *Waithman* zasługuje na wielkie podziękowanie, za gorliwość, jakiey dowiodł odkrywając ukartowany w mieście spisek. Mości Panowie, nie chcę was dłużey zatrudniać, przeczytam tylko postanowienia. Te ściągają się do tego, ażeby wypadki w *Manchester* zaszłe, były ściśle roztrząśnione, że ministrów oddalić należy, i że teraźnieyszy Lord-Major *Atkins Esq*, utracił postępowaniem swojém ufność i poważenie ludu."

Tu powstał wielki rozruch w całym domu. Strona ministeryalna chciała odrzucić te postanowienia; ale strona opozycyyna przemogła, i niektórzy z niey wystąpili i mówili do zgromadzenia w nayostrzeyszych i naypospolitszych wyrażeniach. Szczególniey odznaczył się w tém, jak zwyczaynie, Alderman *Waithman.* Ukazał się także *Hunt* i zagłuszył wszystkich swoim głosem. Powiedział on między innemi: że przybył w mocném przedsięwzięciu, albo dopiąć celu zgromadzonych obywateli, albo przepędzić noc całą na tém mieyscu", a dla pokazania, że to nie żartem mówił, sięgnął do kieszeni i wyciągnął z niey białą jak śnieg *szlafmicę.* Takowy koncept z komedyi, przyjęty był z nayżywszemi oklaskami od całego zgromadzenia. Strona oppozycyyna dopięła swego celu: uchwalono wiele adressów podziękowania, Aldermanowi *Waithman*, *Huntowi* i innym mówcom, za ich mężne postępowania i t. d.

Nareszcie o godzinie 5 przyszło do proponowania kandydatów do wyboru. Ogłaszający wymienił aldermanów *Wood i Thorp.* Ale że w roku tym przypadła koley na Pana *Bridges*, przeto rada aldermanów żądała, ażeby głosować na tych trzech kandydatów. Przystąpiono więc do głosowania, które ciągnąć się będzie przez dni 8. — Skoro się tylko Lord Major ukaże w izbie gminney, przyymują go z naywiększą wzgardą. Gwiżdżą i sykają bez przerwy; powtarza się okrzyk: ogień! ogień! a gdzież się pali? etc etc. a pospólstwo przeprowadza go do pojazdu z naydzikszym wrzaskiem. Rozumieją, że wybor nie wypadnie podług życzenia pospólstwa, które życzy sobie na Lorda Majora Pana *Wood* albo Pana *Thorp*, ale że nim zostanie powszechnie poważany Alderman *Bridges*: albowiem wczoray już przybywali ze wszystkich stron przyjaciele porządku i spokoyności i dawali za nim głos swóy. — *Hunt* przyłożył się tu znowu do wzniecenia nieporozumień i kłótni. Proszono go wczoray, ażeby nie zabierał więcey głosu, gdyż bardziey jeszcze całą rzecz psuje. Uraził się za to, i polecał się ludowi z tém oświadczeniem, że się już do całey tey sprawy mieszać nie chce. Day Boże, ażeby słowa dotrzymał, a mielibyśmy spokoyność w kraju!

AFRYKA.

W cesarstwie marokańskiém trwają rozruchy. W niektórych mieyscach zrabowano żydów i domy ich zburzono, a wielu nawet zamordowano.

Wolno Drukować, Ignacy Reszka Kom. Cenz. Csl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi pism peryod.

Ogłoszenia.

1. W Rządzie Uniwersytetu Imperatorskiego Wileńskiego będzie się odbywać licytacya na przedaż starego srebra, życzący należeć do tey licytacyi mają się stawić dnia 13 pazdziernika teraznieyszego mca o godzinie 6tey po połúdniu w kancellaryi uniwersyteckiey.
Sekretarz Felix Mierzejewski.

---

1. Sąd magistratu miasta ptgo Kowna za wniesieniem przed się w porządku kompetytorskim sprawy w imieniu zgromadzenia miasta Kowna Augustaneae confesionis przez dyrektora tegoż zgromadzenia szlach. Jana Szyra z JPP. Janem Samuelem Radnym debitorem, i żoną jego Rochdami, oraz kredytorami i tradycyinemi possesorami: dekretem odkładowym dnia 3 et in continuatione 6go 7bra idącego 1819 roku zapadłym, w stosunek żądania i zgodzenia się stron, licytacyą i publiczną przedaż kamienicy debitorskiey w mieście Kownie w rynku sytuowaney z całą do niey należytością, jak niemniey ruchomego dobytku przez komportacyą wykazać się mającego, przy aktach w takim razie według prawa przyzwoitych, udecydowawszy na licytacyą termina 1szy 2 januaryi, 2gi 2 marca 3ci i ostateczny 15 marca 1820 następującego roku, a komportacyą przy aktach swego sądu tak na debitorze dla wyswiecenia funduszu jak i na kredytorach dla wyświecenia stosunków i massy pretensyiney spełnić się powinną dnia 4 9bra idącego 1819 roku przeznaczywszy, w następnym sprawy przyniesieniu, za spełnieniem powyższych skutków pod amissyą wiekuistą na pretensorach niestawających ostateczną i oczewistą decyzyą w tey sprawie procedującym stronom zastrzegł, i na przedmiot powszechney wiadomości osob w tym interesowanych do trzykrotney publikaty przez gazetę Kur. Lit., w Redakcyą teyże gazety czyni odniesienie się i o dostarczenie wszystkich 3ch Numerów awizujących, obliguje.
Józef Przemieniecki Burm. Jan Dahn Rad. Józef Kondratowicz Radca, Sądowy Pisarz Wincenty Swolkień.

---

1 W skutek Rezolucyi przez Sąd Ratusza Rosieńskiego na dniu 4 julii 1818 roku za N. 42 w żurnale pomienionego Sądu zapisaney, WJM. Pani Scholastyka Bahłajowa, nabywszy plac mieyski, w mieście Rosieniach będący, wedle ocenki przez Sąd Ratuszowy w komplecie pełnym ustanowioney, za rudera byłego niegdyś na tym placu domu, a do sukcessorow zeszłego Józefa Klemensa, porucznika woysk pruskich należącego, obowiązała się wypłacić rubli srebrnych 50 i takową należność do dnia 19 marca, 1820 roku u siebie zatrzymała. izby więc każdy z kredytorow i z jakiegokolwiek źrzódła pretensyą do rzeczonego Klemensa lub jego sukcessorow stosujący, przed oznaczonym terminem w ratuszu miasta Rosień, dowody pretensye utwierdzające, złożyć raczyli, przez ninieyszą trzykrotną awizacyą wzywa.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 Expedycya gazetna Pocztamtu Litewskiega, ma honor uwiadomić PP. Prenumeratorów Tygodnika polskiego, iż przyrzeczone ryciny i noty muzyczne, które ich niedoszły razem z Tygodnikiem, nie są dotąd do Expedycyi nadesłane z Redakcyi tegoż Tygodnika Polskiego, do którey w tey rzeczy kilkakrotnie się Expedycya zgłaszała, i drogą osobistego mowienia toż oczekiwanie prenumeratorów, na przyrzeczenie pomienioney Redakcyi, przekładała.

---

2. Sąd Taxy Exdywizyi majątku Krož w Ptu Rosień. leżącego, dziedzictwa WW. Józefa i Anny z Pilchowskich Rodziewicow, Sędz. Gran. Ptu Rosień. w sprawie z pretensorami i wierzycielami tychże WW. Rodziewiczow w przetrwaniu w namowie od dnia 12 lipca roku teraź. 1819, ustanowiwszy oczywisty wyrok, że takowy na dniu dziesiątym teraź. mca października w majętności Krožach ogłaszać będzie: interessowanych zawiadamia. Roku 1819 października trzeciego.
Józef Swiertun Prezes Ziem. Telsz i Exd. Piotr Zawadzki Sędz. Ziem. Wilkom. i Exdyw. Jan. Wereszczyński Prezyd. Grodz. Upit. i Exdyw. Regent Antoni Czernicki.

---

3 Od Rządu gubernialnego Wileńskiego ogłasza się: iż z powodu odkrytego wakansu na kaznaczeja, w powiatowym Brasł. kaznaczeystwie, które jeszcze przez nikogo niejest zajęte, i nikt ze szlachty i urzędników Brasł. Ptu na odezwę JW. Powiatowego Marszałka, nieokazał chęci do zajęcia jego; pomieniony gubernialny Rząd na jednomyślne zgodzenie się członkow izby skarbowey Wileń., i stosownie do rezolucyi swojey dnia 4 teraźn. mca oktobra, nastałey, ninieyszem ogłasza: iż jeśliby kto ze szlachty lub urzędników życzył weyść do tego obowiązku, tedy złożywszy świadectwo o swojey kondutcie i kaucyą dla bezpieczeństwa skarbu, zechce zgłosić się do Izby Skarbowey Wileńskiey, dla odebrania przeznaczenia. Dnia 6 oktobra 1819 roku.
Assesor Iskrycki
Sekretarz Kazimierz Nowicki.

W domu W. Palczewskiego, za ostrą bramą, znayduje się do zbycia za pomierną cenę, nowy pantalion ze czterma odmianami.

---

3 Komitet dla urządzenia w mieście Wilnie koszar dla ulgi obywateli w znoszeniu ciężaru woyskowego postoju, pod prezydencyą JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora Jenerała od infanteryi i różnych orderów kawalera Rzymskiego Korsakowa exystujący, celem rychleyszego ukończenia rozpoczętey errekcyi koszar w dawnych gmachach pojezuickich przy kościele ś. Kazimierza będących, przez ninieysze ogłoszenie wzywa tak rzemieslników jako też i innych bawiących się podradami ludzi, na wzięcie z publicznego aukcyonu za mnieyszą cenę robot w takowych koszarach odbywających się jako to: Mularskich, Stolarskich, Ciesielskich, gancarskich, i innych, izby żądający się podjąć takowych robot, dla targów i umowy o cenę jawili się do komitetu ninieyszego w pałacu JW. Wojennego Gubernatora w poniedziałki, srzody, czwartki, i soboty posiedzenie swoje mającego. Wilno 30 septembra roku 1819. Członek komitetu Komendant Benderski.
Sekretarz komitetu F. Królikowski.